

OPOWIEŚCI BROKOWSKIE  
PODATKI ZA PANOWANIA ZYGMUNTA II AUGUSTA  
CZEŚĆ III  
POBÓR ROKU 1563 W POWIECIE KAMIENIECKIM  
ZIEMI NURSKIEJ

Skrótowy dziennik podróży Zygmunta Augusta zamieścił w jednej ze swych opublikowanych w międzywojniu prac historyk Franciszek Bujak – niestety nie uwzględnił pomniejszych miejscowości. Można tylko przypuszczać, że gdy podczas swych podróży z Litwy do Korony i na odwrót, monarcha zatrzymywał się w Łomży, to nocował w miejscowościach ziemi nurskiej. Tak mogło być choćby w październiku roku 1553, gdy podróżując z Krakowa do Knyszyna, król spędził aż 10 dni w Łomży<sup>1</sup>.

Są także inne rozproszone ślady odwiedzin monarchy w naszym regionie. Na 9 października 1558 r. datowany jest list spisany w Węgrowie, a adresowany do hetmana Mikołaja Radziwiłła „Rudego”, w którym król donosił, iż spotkał się w tym mieście z kanclerzem Mikołajem Radziwiłłem „Czarnym”, by omówić dalsze kroki w związku z agresją Iwana Groźnego i krytyczną sytuacją w Inflantach. Wzywał członków rady wielkoksiażęcej do pilnego stawienia się na naradę w Wilnie<sup>2</sup>. Z kolei tuż po zamknięciu sejmu i uchwaleniu poboru w czerwcu 1567 r. król wraz z kanclerzem ruszył na Litwę przez Kamieńczyk, Ostrów i Zambrów. Po dłuższym pobycie w Knyszynie władca dotarł w październiku do Mołodeczna<sup>3</sup>.

Biorąc pod uwagę styl życia Zygmunta Augusta oraz tytaniczną pracę związaną z wypełnianiem obowiązków państwowych, to aż dziwi bierze, że do około 1565 r. król trzymał się całkiem dobrze i wyglądał w miarę młodo. Zbliżając się jednak do pięćdziesiątki, ten zawsze niezbyt mocarnej budowy monarcha, począł w ekspresowym tempie podupadać na zdrowiu. W kwietniu 1567 r. król przybył do Warszawy, do której zjeżdżał często i podobno ją lubił. Nie omieszkał odwiedzić swej siostry Anny, ta zaś widząc stan brata, gorzko zapłakała<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Franciszek Bujak, *Studia geograficzno-historyczne*, Kraków 1925, s. 293.

<sup>2</sup> Jerzy Besala, *Zygmunt August i jego żony : studium historyczno-obyczajowe*, Poznań 2015, s. 639-640, 854.

<sup>3</sup> Andrzej Tomczak, *Walenty Dembiński, kanclerz egzekucji (ok. 1504-1584)*, Łódź 1963, s. 81.

<sup>4</sup> Aleksander Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta Królów Polskich*, Kraków 1868, t. 3, s. 115.

Pośród wielu dręczących króla przypadłości, o szczególne cierpienia przyprawiała go podagra, a w Warszawie przyplątała się jeszcze febra. Prezencja i kondycja władcy zatroskała także nuncjusza papieskiego: „Jest miernego wzrostu, bardzo szczupły i chudy, czarno zarasta, ma brodę rzadką, płeć śniadą i nie zdaje się być bardzo silnej, ale raczej delikatnej konstytucji, i dla tego nie może wytrzymać wielkich trudów i niewczasów życia, i często cierpi na podagrę”<sup>5</sup>. W maju 1570 r. poseł cesarski Cyrus donosił o „stanowczem zachwianiu się zdrowia królewskiego. Nie sypiał, siły jego wykańczały się, chudł coraz bardziej”<sup>6</sup>. Władcy zaczęły mocno dokuczać kamienie nerkowe i tracił zęby. Jeden ze współczesnych polskich historyków zwrócił uwagę, że król, zamiast nabywać nobliwego brzuszka, jak to zwykle z dżentelmenami w tym wieku bywa, to podług wielu relacji nieustannie chudł<sup>7</sup>.



Ilustracja 1. Portret króla Zygmunta II Augusta w półpostaci, według obrazu Lucasa Cranacha Młodszego, Muzeum Narodowe w Warszawie.  
Źródło: Cyfrowe Muzeum Narodowe w Warszawie [cyfrowe.mnw.art.pl](http://cyfrowe.mnw.art.pl).

Mimo widocznego przez wszystkich pogarszania się stanu zdrowia, król nie zmieniał swego stylu życia, który współcześni medycy określiliby zapewne mianem samobójczego: „W sposobie życia trzyma się ciągle jednostajnego trybu w każdej porze roku, ale różnego zupełnie od powszechnie przyjętego przez innych ludzi, i tak w zimie wstaje na pięć godzin przededniem, je obiad w nocy, wieczerzę we dnie, idzie spać w parę godzin po zachodzie słońca. W lecie wstaje o siódmej, je obiad o jedenastej, wieczerzę o dwudziestej, idzie do łóżka o dwudziestej trzeciej. Jada bardzo mało, pije bardzo często, tak iż zaledwie siądzie do stołu już pić zaczyna, ale używa małych kieliszków i wina węgierskiego bardzo mocnego bez wody, nie pije zaś nigdy piwa jak inni Polacy. Jada ciągle sam jeden wyjąwszy na polowaniu, na weselach, ucztach i innych wesołych zgromadzeniach”<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> *Relacje nuncjuszków apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. 1-2, współtwórca Erazm Rybaczewski, Berlin 1864, t. 1, s. 115.

<sup>6</sup> Aleksander Przeździecki, dz. cyt., t. 5, s. 185.

<sup>7</sup> Jerzy Besala, dz. cyt., s. 722.

<sup>8</sup> *Relacje nuncjuszków apostolskich...*, t. 1, s. 115.

Na wszystkie zapowiadające bliski koniec przypadłości, król znalazły cudowny środek i „utrzymywał, że stosunki z niewiastami go leczą”<sup>9</sup>. Ratunku szukał nie tylko w ramionach kobiet, ale także w magii, co dla własnych korzyści wykorzystywali bezwzględni, sprytni osobnicy, od zwykłych sutenerów, po astrologów, czarnoksiężników, jasnowidzów, wróżów i specjalistów od kabały. Z najdalszych zakątków kraju ściągano baby, o których zasłyszano, iż biegle były w odczynianiu uroków, a każda odchodziła nie tylko z pełnym mieszkim, ale nawet z nadanymi włókami, niejaka zaś Korycka, jako że się szczególną sprawnością w odczynianiu wykazała, to odeszła z podarkami o łącznej wartości około 4 tys. złotych. Aby opłacać miłośnice, które Zygmunt August zwał „sokołami”, wciąż trzeba było wyjmować ze skarbu coraz to nowe, wypełnione złotymi dukatami i srebrnymi talarami skrzynie. Na próżno dbający o dobro państwa dostojnicy przestrzegali króla, „by się hańbiącej rozwiązłości hamował”<sup>10</sup>.



Ilustracja 2. Józef Simmler, *Śmierć Barbary Radziwiłłówny*, olej na płótnie, 1860, Muzeum Narodowe w Warszawie. Koronacja największej miłości Zygmunta Augusta miała miejsce 7 grudnia 1550 r. w kościele katedralnym na Wawelu. Spełniło się marzenie ciężko chorej Barbary, która podług kronikarza, „jakby przeczuciem wiedzioną, niczego już więcej nie pragnęła, jak żeby choć dzień tylko jeden po swej koronacji przeżyć”<sup>11</sup>. Zmarła na Wawelu 8 maja 1551 r.

Krół trwał przy jej łożu do ostatniej chwili, a nie było to łatwe, bo przekazy mówią o towarzyszącym chorobie, niemożliwym do wytrzymania „cuchnącym smrodzie”.

Źródło ilustracji: Cyfrowe Muzeum Narodowe w Warszawie [cyfrowe.mnw.art.pl](http://cyfrowe.mnw.art.pl).

<sup>9</sup> Jerzy Besala, dz. cyt., Poznań 2015, s. 746.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Michał Baliński, *Pisma historyczne*, Warszawa 1843, t. 2, s. 181.

W pewnym momencie król zapłonął afektem do ładząco podobnej do Barbary Radziwiłłówny, Barbary Giżanki, córki zamożnego warszawskiego patrycjusza Jana Gیزی. Ta kolejna wielka miłość monarchy nie była dziełem przypadku, lecz rozpoczęła się za sprawą intrygi uknutej przez młodziutkiego paza Mikołaja Mniszcha<sup>12</sup>, który faktycznie odgrywał rolę nadwornego sutenera, jednak nie naczelnego, bo „najpierwszy rajfur”<sup>13</sup> to niejaki Jakub Piwniczny, starający się zaspokoić każdą „haniebną pożądlivość”<sup>14</sup> panującego. Do pomocy dobrał sobie Mikołaj swego brata Jerzego i żydowskiego kupca, na którego wołano Egidy. Postanowili wywabić Giżankę z klasztoru, gdzie umieścili ją dbający o cześć płochego dziewczęcia rodzice. Ukoronowaniem spisku był odegrany przed Zygmuntem Augustem spektakl, w którym czarnoksiężnik Dhur-Twardowski przywołał z zaświatów ducha największej miłości władcy wcielonego w postać Giżanki. Jak wykazują najnowsze badania, Dhur-Twardowski był postacią autentyczną. Pochodził z Norymbergii, nazywał się Lorenz Dhur, a że nazwisko pochodziło od łacińskiego *durrus*, czyli twardy, to w Polsce mienił się Twardowskim. Wszystko szło po myśli Mniszchów, ale drżeli, iż za sprawą gadulstwa mistrza sztuk tajemnych sprawa może się wydać. Twardowski musiał zatem na dobre zniknąć i wiele wskazuje, że owego zniknięcia dokonano w jednej z miejscowości naszego regionu.



Ilustracja 3. Wojciech Gerson, *Duch Barbary Radziwiłłówny*, olej na płótnie, 1886, Muzeum Narodowe w Poznaniu.

Źródło: Wojciech Gerson, Public domain, via Wikimedia Commons.

<sup>12</sup> Za panowania Zygmunta Augusta, przeniósł się z Moraw do Polski „Mikołaj Wandalin z Wielkich Kończyc Mniszech, ożenił się z wojewodzianką Ruską Kamieniecką, zjednał wielkie względy u Króla i został królewskim podkomorzym. Um. 1553 r. Zostawił trzech synów: Jana, Jerzego i Mikołaja. Z tych jest pamiętny w dziejach Polski i Moskwy. Jerzy, zrazu krajczy koronny, potem za Stefana [Batorego] kasztelan radomski, na koniec za Zygmunta III wojewoda sandomierski, ojciec znakomitej Maryny, żony fałszywego Dymitra [rzekomo cudownie ocalonego syna Iwana IV Groźnego]”, [za:] Świętosław Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmiorgo czyli Dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do roku 1576*, Petersburg i Mohylew 1856-1858, t. 1, s. 86.

<sup>13</sup> Tamże, s. 86.

<sup>14</sup> Jerzy Besala, dz. cyt., s. 746.

W literacko-naukowym dodatku do jednego z najpoetyczniejszych międzywojennych pism, etnograf, folklorysta Stanisław Dworakowski podzielił się z czytelnikami sensacyjną nowiną, iż natknął się w drobnoszlacheckiej okolicy Podlasia na wieś o „niezwykłej bądź co bądź nazwie i pretensjach”<sup>15</sup>. Wioska ta to Mystki-Rzym, odległa o jakieś 3 kilometry od Wysokiego Mazowieckiego. Okoliczni mieszkańcy przez wieki przekazywali sobie z pokolenia na pokolenie wiedzę o wydarzeniu, które świadczy, iż to właśnie w tamtejszej karczmie mogło dojść do barwnie opisanego przez Adama Mickiewicza, nadprzyrodzonego porwania. Twardowski mógł się w tej podlaskiej wiosce znaleźć, po tym, jak zwąchał pismo nosem i uciekał przed Mniszchami. W miejscowej karczmie pachółkowie Mniszchów dopadli zbiega, porwali, po czym ubili, a ciało zakopali gdzieś w pobliżu. Jeszcze przed niecałym stuleciem: „Ciekawskim, miejscowi wieśniacy pokazują z satysfakcją, w której tkwi pewna doza sensacyjnego posmaku, miejsce pod dużym wiązem, gdzie stała niegdyś karczma »Rzym«.

Oracz niejednokrotnie dobywa tu pługiem szczątki, świadczące ponad wszelką wątpliwość o istnieniu ludzkiego osiedla: jakieś struchlałe w ziemi cegły, obrobione kamienie itp.”<sup>16</sup>.



Ilustracja 4. Miejsce, w którym stać miała osławiona karczma „Rzym”<sup>17</sup>  
(fotografia wykonana w 1933 r.).

Duhr-Twardowski studiował w Wittenberdze i tam miał zawrzeć znajomość z Franciszkiem Krasińskim, podkanclerzym na dworze zbliżającego się do kresu swej drogi Zygmunta Augusta, a później biskupem krakowskim. To Krasiński miał umożliwić czarnoksiężnikowi dostęp do króla. Na mocy testamentu Krasiński przejął magiczne lustro Twardowskiego, które koniec końców trafiło do należącego wówczas do Krasińskich Węgrowa, gdzie jest do dzisiaj turystyczną atrakcją tamtejszej Bazyliki Mniejszej.

<sup>15</sup> Stanisław Dworakowski, *Na marginesie legendy o Twardowskim*, „Kurier Literacko-Naukowy” (dodatek do Ilustrowanego Kuriera Codziennego, nr 343 z 11 grudnia 1933 r.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże.



Ilustracja 5. Węgrowskie lustro Twardowskiego (fot. z 1871 r.)<sup>18</sup>.

Serce króla zabiło do mniemanego wcielenia Barbary Radziwiłłówny jeszcze mocniej, gdy suto opłacani hochsztaplerzy oświadczyli zgodnie, że za sprawą ich magii i przy pewnym udziale Zygmunta Augusta, Giżanka urodzi królewskie dziecko. Nie kłamali, bo we wrześniu 1571 r. urodziła córkę, za co dostała nagrodę kolosalną, bo domniemany ojciec dziewczynki nadał jej w dożywocie dwór w Baranowie i pięć wiosek w powiecie wiskim. Nagroda byłaby jeszcze większa, gdyby ciało dziecka było wzbogacone o pewien męski detal. Nuncjusz papieski donosił w szyfrowanej depeszy do Rzymu, że „urodziło się małe z ladacznicy” i wprawdzie król uważa je za swoje, ale „powszechnie się w to nie wierzy”<sup>19</sup>. Młoda mama miała zwyczaj siadania z dzieckiem w oknie warszawskiego zamku, tak by być dobrze widoczną z ulicy, co Annę Jagiellonkę doprowadzało do skrajnej irytacji. Za wprowadzenie siebie i Twardowskiego na dwór królewski, Giżanka miała wystarać się u króla o przyznanie Kasińskiego biskupstwa płockiego<sup>20</sup>. Królewska siostra Anna miała o nowym biskupie jak najgorsze zdanie. Żaliła się, że „to zły, niecnotliwy ksiądz; ani Bogu służy, złe przykłady daje, a mnie, gdzie może uczynić złe imię, przed obcymi mówi”<sup>21</sup>.

W lutym 1572 r. kurier przywiózł z Linzu wiadomość, iż zmarła tam Katarzyna Habsburżanka, trzecia żona Zygmunta Augusta i siostra jego pierwszej małżonki Elżbiety. Rozwiązało to jeden z problemów króla, gdyż od lat starał się wyjednać u papieża zgodę na rozwód. Przebąkiwano, iż nowo upieczony wdowiec ma poślubić Giżankę, co byłoby jeszcze większym skandalem niż ślub z Barbarą Radziwiłłówną, a w grze były jeszcze co najmniej dwie miłości kochliwego króla – Anna Zajączkowska oraz Zofia Odrowążanka. Szlachta była tymi planami tak zgorszona, iż zawiązało się stronnictwo gotowe porwać Giżankę i ją uwięzić, póki sejm nie zadecyduje o losie królewskiej kochanki. Dowiedziawszy się o planie, król odesłał ukochaną do Tykocina pod ochroną czterdziestoosobowej straży<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> Kazimierz Władysław Wójcicki, *Twardowski czarnoksiężnik*, „Kłosy”, nr 334 z 23 listopada 1871 r.

<sup>19</sup> Stanisław Cynarski, *Zygmunt August*, Wrocław 1988, s. 200.

<sup>20</sup> Tamże, s. 201.

<sup>21</sup> Jerzy Besala, dz. cyt, s. 761.

<sup>22</sup> Tamże, s. 763.



Ilustracja 6. Nastoletnia Katarzyna Habsburżanka, królowa Polski, trzecia żona Zygmunta Augusta, portret pędzla Tycjana, Muzeum Schloss Voigtsberg.  
Źródło: Museum Schloss Voigtsberg [schloss-voigtsberg.de](http://schloss-voigtsberg.de).

Nie pomagały żadne zaklęcia, magiczne zabiegi, odczyniania, okadzania, żywe wody, zioła czarowne, cudowne wywary. Nowoprzybyły z Niemiec lekarz Rupert Fink uznał w kwietniu stan króla za nierokujący poprawy, a w czerwcu Zygmunt August polegiwał już całe dnie i noce w łóżu. Wobec rozszalałej w Warszawie zarazy, król postanowił jednak opuścić miasto i podążyć za swą wybranką. 21 czerwca 1572 r. władcę wniesiono wraz z łóżem na specjalnie przygotowany wóz. Ten wielki, zaprzężony aż w szesnaście koni, wyposażony w pasy amortyzujące wstrząsy wehikuł skonstruowali krakowscy mistrzowie, a do Warszawy dotarł Wisłą<sup>23</sup>. Tuż przed odjazdem, król wręczył swej siostrze Annie, datowany na początek maja tamtego roku testament, w którym prawie cały swój majątek pozostawiał trzem siostrom – Annie, Izabeli i Katarzynie.

Wóz był na tyle duży, że poza łóżem mieścił jeszcze przynajmniej dziesięć osób, a najbliższej ucha władcy przysiedli rzecz jasna Mikołaj i Jerzy Mniszchowie. Biorąc pod uwagę stan króla, to orszak poruszał się niezwykle szybko – najwidoczniej z powodu szerzącej się zarazy starano się robić, jak najkrótsze postoje w mijanych miejscowościach. Wybrano drogę najkrótszą, a więc przez Kamieńczyk i Ostrów. Zadziwiające, że czy to pochłonięty szaleńczą zabawą, czy też leżący w stanie prawie terminalnym król znajdował czas i siły na zajmowanie się sprawami państwowymi. W liście datowanym na 24 czerwca, a spisany w Ostrowi, król usprawiedliwiał się przed kanclerzem Mikołajem Radziwiłłem „Rudym”, że z powodu słabości nie mógł natychmiast przyjąć gońca moskiewskiego. W liście spisany nazajutrz w Zambrowie król prosił kanclerza o wydanie opinii w sprawie moskiewskich żądań<sup>24</sup>. Król spotkał się z ukochaną

<sup>23</sup> Paweł Jasienica, *Ostatnia z rodu*, Warszawa 1965, s. 128.

<sup>24</sup> Jerzy Besala, dz. cyt., s. 765, 862.

Gizanką w nieodległym od Zambrowa Mężeninie, by dalej podróżować razem<sup>25</sup>. Kochanka dość często pokonywała trasę z Warszawy do Knyszyna i zapewne nie raz gościła w dworze w Ostrowi, ale w księgach odnalazłem tylko jeden zapis tego tyczący, a pochodzący z roku 1571: „Potem Gizanka udając się do króla z Warszawy do Knyszyna, przybyła do Ostrowia”<sup>26</sup>.



Ilustracja 7. Tadeusz Popiel, Zygmunt August i Barbara Gizanka, olej na płótnie, 1901, Muzeum Narodowe w Warszawie.

Źródło: Cyfrowe Muzeum Narodowe w Warszawie *cyfrowe.mnw.art.pl*.

Celem podróży był ukochany przez króla Knyszyn, gdzie władca dogorywał, będąc tak wycieńczony chorobą, iż przedstawiał sobą obraz rozpaczliwy. Pewny był jednak ozdrowienia i gniewnie przepędzał wszystkich namawiających umierającego do spowiedzi i przyjęcia sakramentów. Chyba jednak przeczuwał, że koniec się zbliża, gdyż polecił kilku najbliższym osobom, pośród których znajdował się lekarz medycyny i sekretarz króla Stanisław Fogelweder, aby odwieźli do skarbcza w Tykocinie osobiste klejnoty władcy i opieczętowali skarby. Powodem miała być pogłoska, iż podkanclerzy Krasieński chce wywieźć kosztowności.

Ledwie zaufani króla opuścili Knyszyn, a do ewakuacji swych skarbów przystąpili familianci Gizanki. Jeden z dworzan opowiadał później, a na poświadczenie swych słów dawał licznych świadków, iż „w nocy z czwartku na piątek, na cztery doby przed zgonem królewskim, Szawłowski, mąż siostry Gizanki odesłał jej z Knyszyna skrzynię naładowaną i że te same nocy wyniesiono stamtąd ciężkie wory”<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> Tamże, s. 765.

<sup>26</sup> Świętosław Orzelski, dz. cyt., t. 1, s. 74.

<sup>27</sup> Tamże, s. 77.

Jeszcze wcześniej zadbali o łupy Mniszchowie. Dowódca straży Konarski zezna później, że na sześć dni przed zgonem króla poprosili go bracia, aby jakąś skrzynię w swej piwnicy przechował. Była tak ciężka, że sześciu ludzi z ledwością ją dźwigało. Wkrótce Mikołaj Mniszech wraz ze sługami skrzynię tę zabrał<sup>28</sup>.

Wielu było i takich, co wykazywali się wręcz czarcia przebiegłością i nim jeszcze władca zamknął oczy na wieki, podsuwali konającemu do podpisu sfabrykowane dokumenty: „Jan Jarzyna powiedział, że mu się zwierzył Mikołaj Kiszka, wojewoda podlaski, iż ktoś zmusił króla już na wpół umarłego, prowadząc jego rękę, do podpisania kilku listów i że darowizny na mocy tych listów wydarte, przynoszą 50.000 rocznego dochodu”<sup>29</sup>. Pograżony w agonii władca miał podobnych dokumentów podpisać dziesiątki, jeśli nie setki. Widziano także czyste karty z podpisem i pieczęcią królewską – wystarczało wypełnić wedle życzenia. Oszuści musieli w ostatnich dniach życia króla pracować bez ustanku i w pocie czoła, skoro kasztelan kamieniecki Hieronim Sieniawski „oświadczył przed senatem, iż po śmierci króla znalazł pieczęć królewską tak zużytą od laku i papieru, że nie było na niej ani śladów herbu koronnego”<sup>30</sup>.

5 lipca stan króla uległ chwilowej poprawie, ale w nocy z 5 na 6 lipca było już pewne, iż koniec jest bliski. Stracił nadzieję także Zygmunt August i w niedzielę dnia następnego wypowiadał się oraz przyjął sakramenty<sup>31</sup>. Król zmarł 7 lipca 1572 r. Tak wszystko огоłocono, że król miał leżeć nagi i dopiero biskup Krasieński polecił wykonać całun, a z braku innych kosztowności Stanisław Fogelweder zdjął własne i dla podkreślenia majestatu „włożył na ciało zmarłego złoty pierścień z kosztownym kamieniem i łańcuch złoty z krzyżem”<sup>32</sup>. Po śmierci Zygmunta Augusta rabunek kontynuowano ze zdwojoną energią. Wspomniany już dowódca straży Konarski zeznał, że „słudzy Mikołaja Mniszcha w nocy po śmierci królewskiej, wynosili wory ładowane z łożnicy królewskiej”<sup>33</sup>. Stanisław Fogelweder widział zaś jak „skrzynię na wóz rzeźniczy włożono i wywieziono”<sup>34</sup>.

To, że mimo obecności w Knyszynie wielu ludzi szlachetnych, nikt nie przeciwstawił się grabieży, należy przypisać ogólnemu szaleństwu i panice. Rozpoczęła się nie zwykłe, choć zawsze straszne bezkrólewie, ale wymarła rządząca przez dwa wieki dynastia. Wokół szalała jedna z największych w tamtym stuleciu zaraz, granice szarpały wściekłe wilki, krajem wstrząsały niepokoje na tle religijnym. Spodziewano się istnego Armagedonu, zatem łotry, pośród których wiele było osób wpływowych, gotowe były usunąć każdego, kto stanął im na drodze. Atmosferę tę doskonale ujął Jan Matejko na stanowiącym ilustrację wyróżniającą do tego opracowania obrazie *Śmierć Zygmunta Augusta w Knyszynie w 1572 r.* Przybyły dla dokonania ostatnich namaszczeń ksiądz z przerażeniem patrzy na dokonujący się rabunek i sporządzanie fałszywych dokumentów. Osobą stojącą z boku, spoglądającą z ręką na rozpalonym czole na niepojęte barbarzyństwo jest być może doktor Stanisław Fogelweder, który mało, że nie splamił rąk kradzieżą, to później przybierze ciało zmarłego króla we własne kosztowności.

<sup>28</sup> Tamże, s. 70.

<sup>29</sup> Tamże, s. 76.

<sup>30</sup> Tamże, s. 80.

<sup>31</sup> Jerzy Besala, dz. cyt., s. 767.

<sup>32</sup> Świętosław Orzelski, dz. cyt., t. 1, s. 77.

<sup>33</sup> Tamże, s. 70.

<sup>34</sup> Tamże, s. 85.

Ówczesne społeczeństwo jako całość okazało się szczęśliwie dojrzałe i nie dopuszczono do chaosu w kraju: „W ciągu wielu miesięcy bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta społeczeństwo szlacheckie zdało egzamin swej dojrzałości politycznej. Bo choć nie obyło się bez sporów, kłótni, tarć, przecież nigdzie nie przekroczyły one pewnej granicy, nigdzie nie doprowadziły do zbrojnych zamachów i krwi rozlewu”<sup>35</sup>.

Podług tradycji pogrzeb zmarłego monarchy mógł się odbyć, dopiero po wyborze jego następcy, a w przypadku, gdyby obrano kandydata obcego, to po przekroczeniu przez nowo wybranego króla granic naszego kraju. Ze względu na panujące upały i zarazę nie można było zwlekać z przygotowaniem zwłok – zabiegi przeprowadził królewski chirurg Wilhelm Lucenbrg, a balsamowania ciała dokonał tykociński aptekarz Florian Carborto. Usunięte wnętrzności umieszczono w odrębnej urnie, którą złożono w sarkofagu, ustawionym w miejscowym kościele parafialnym. Ubrane w sposób właściwy królewskim pochówkom ciało, wystawiono na trzy dni na katafalku w głównej sali zamku, po czym złożono do drewnianej trumny. Król leżał na katafalku „otoczony świec mnóstwem i pochodni, strzeżony we dnie i w nocy przez kapłanów, którzy śpiewali i kilku z szlachty, którzy pilnowali królewskiego ciała”<sup>36</sup>. Później trumnę – głównie ze względu na nadal szerzące się morowe powietrze – złożono w zamkowych piwnicach<sup>37</sup>. Tam zaś król, jak pisała ze smutkiem Anna do siostry Zofii, już „bez żadnej ceremonii”<sup>38</sup> leżał.

Zmarły monarcha leżał w Tykocinie długo, bo choć jego następcą Henryk Walezy, został obwołany polskim królem i wielkim księciem litewskim 16 maja 1573 r., to dopiero 10 września dokonał w katedrze Notre-Dame uroczystej przysięgi koronacyjnej. Wprawdzie nowy król miał przekroczyć polskie granice dopiero pod koniec stycznia roku następnego, ale można już było rozpocząć przygotowania do pogrzebu.

W samo południe 10 września 1573 r. odprawiono na tykocińskim zamku Mszę Świętą, po niej zaś 24 dworzan w żałobnych kapturach przeniosło trumnę na wóz. Konie i wóz przykryto czarnym sukniem z królewskimi herbami. Za trumną podążała procesja w ustalonym obyczajem porządku, poczynawszy od najwyższych dostojników na przedzie, po stu pokrytych żałobnymi kapami ubogich, księży i kapłanów królewskich. Dalej jechał chorąży koronny Bernard Maciejowski z chorągwią królewską, a tuż za nim podążał najpiękniejszy, pokryty czarnym sukniem z królewskimi herbami rumak monarszy. Rumakowi towarzyszyli stosownie przybrani królewscy lokaje. Procesja podążała w kierunku Wizny, a w momencie przekraczania ostatniego miejskiego mostka, rozległ się huk oddanego z zamkowej armaty pożegnalnego wystrzału i jednocześnie uderzono we wszystkie dzwony. Podążającemu za procesją tłumowi biednych rozdawano garściami jałmużnę. Część ubogich nie kontynuowała marszu, pośród zaś tych, którzy zdecydowali się towarzyszyć królowi w ostatniej drodze, rozdawano datki, tak by ci chędogodzi, ale wielcy duchem, mogli jakoś przeżyć trudy pieszej wędrówki. Wszędzie spokoju zmarłego strzegli – tak jak i za jego życia – drabanci, czyli straż przyboczna króla.

Możni wsiedli rzecz jasna na konie, ale przed wjazdem do każdego miasta czy wsi kościelnej, gdzie trumna miała pozostać na noc, zsiadali z koni, by pieszo w czarnych kapturach na głowach i ze świecami w rękach towarzyszyć zmarłemu do zamku, dworu królewskiego czy

<sup>35</sup> Andrzej Tomczak, dz. cyt., 108.

<sup>36</sup> Stanisław Cynarski, dz. cyt., s. 206.

<sup>37</sup> Agnieszka Januszek-Sieradzka, *Śmierć i pompa funebris króla Zygmunta II Augusta*, Warszawa 2022, s. 8-11.

<sup>38</sup> Aleksander Przeździecki, dz. cyt., t. 4, s. 13.

innego godnego miejsca, gdzie trumnę pozostawiano do dnia następnego. Na wóz zaś kładziono przy tej okazji królewskie insygnia – miecz, berło i jabłko. Z każdej z mijanych miejscowości, czy to wieś, miasteczko czy miasto wychodziła naprzeciw konduktowi procesja, rzecz jasna im miejscowość znaczniejsza, tym liczniejsza, a jednocześnie zaczynały bić wszystkie dzwony. Miejscowości pustoszały, gdyż w smutnej, a historycznej uroczystości chcieli brać udział wszyscy od starostów, burmistrzów, wójtów i plebanów poczynawszy po najuboższych plebejusz, których dworzanie wspomagali drobnymi monetami. Oczywiście, nie mogło zabraknąć rektorów, kantorów, skolarów, a śpiewacy zawodzili pieśni żałobne.

Tam, gdzie trumna spoczęła na noc, tam odbywało się całonocne czuwanie. Paliły się cztery świece, przy samej zaś trumnie straż pełnili dwaj komornicy, ośmiu drabantów, dwóch dworzan i dwóch jurgieltników<sup>39</sup>, a także wszyscy lokaje i odźwierni<sup>40</sup>.

Pierwszym miejscem nocnego postoju konduktu była Wizna, gdzie nazajutrz, w samo południe odprawiono uroczystą Mszę Świętą. Do Łomży kondukt przybył 11 września, następnego zaś dnia znalazł się w Lubotyniu (ob. Stary Lubotyń), w którym zmarły bywał często także za życia. Rektorowi i kantorowi tamtejszej szkoły wręczono za oprawę muzyczno-wokalną rytuałów 6 groszy, mnich jakiś otrzymał groszy 4, a biedaków wspomóżono pół tuzinem groszy.

W piątek 13 września naprzeciw konduktu wyruszyła procesja z Ostrowi, a trumnę wystawiono najprawdopodobniej w pobudowanym na polecenia Zygmunta Augusta dworze. Rektor szkoły i jego podopieczni otrzymali 10 gr, dokładnie tyle samo pozyskał kantor, a duchowni musieli zadowolić się 4 groszami. Tłum biednych był z pewnością znacznie większy niż w Lubotyniu, więc rozdano 15 groszy.

Już w sobotę ciało władcy przybyło do Kamieńczyka. Uroczystości odbyły się zgodnie z ustalonym porządkiem, miejscowy rektor i duchowni otrzymali dokładnie tyle samo monet, ile ich ostrowscy koledzy, kantor cieszył się z połowy tej sumy, a pośród najbiedniejszych rozdysponowano 10 groszy. Do Radzymina kondukt przybył w niedzielę poprzez Niegów i Dąbrówkę<sup>41</sup>. Widać zatem, że kondukt poruszał z szybkością podobną do królewskiego orszaku za życia monarchy, a zatem obrzędy w mijanych wioskach kościelnych były dość ograniczone w czasie.

Podobny porządek zachowywano i w innych miejscach postoju, aż do samej Warszawy, gdzie rzecz jasna uroczystości miały znacznie bardziej podniosły charakter. Tutaj, na powitanie zmarłego władcy wyszła z miasta Anna Jagiellonka na czele 200 biedaków i 60 dworzan, a wszyscy szli z zapalonymi świecami<sup>42</sup>. Trumnę złożono na marach w kościele św. Jana Chrzciciela. Jeszcze przed Warszawą lub już w mieście trumnę drewnianą przełożono do

<sup>39</sup> „Jurgielt, z niemiec. *Jahrgeld*, płaca roczna. Ł. Górnicki pisze o słynnym za Zygmunta I Maciejowskim, biskupie krakowskim, że miał »około siebie zacne i uczone ludzie, wielkimi jurgielti wzywając je.« Podług prawa Chełmińskiego »ławnikom ma być jurgielt dany, za ich prace, które podejmują czytając, pisząc i frasując się, a tym czasem gospodarstwa swego omieszkiwając.« Jurgieltnikiem lub obrocznikiem zwał się pensjonista, t. j. człowiek pensjonowany rocznie przez króla lub kogo innego», [za:] Zygmunt Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1972, t. 2, s. 299.

<sup>40</sup> *Ceremonie przeprowadzeniu ciała Jego Królewskiej Mości s Thikoczina do pogrzebu thim sposobem ssą odprawowane*, „Pamiętnik Sandomierski” 1830, T. 2, s. 441-444.

<sup>41</sup> *Sumptus Funeris et sepulture Serenissimi et Poltentissimi Principis Dom. Dom. Sigismundi Augusti Dei gratia Regis Poloniae Magni Ducis Litwaniae Russiae Masoviae Samogitiae Liwoniae etc. Domini et heredis, Cracoviae [...]* in a. 1574 celebrati, sygn. 9789/II, Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu, brak numeracji kart.

<sup>42</sup> *Ceremonie przeprowadzeniu ciała Jego Królewskiej Mości...*, s. 445.

złożonej i polichromowanej trumny cynowej wykonanej w Gdańsku, a kosztującej 550 zł. Na tej trumnie umieszczono tabliczkę z tekstem autorstwa Andrzeja Patrycego Nideckiego, uczonego humanisty, zajmującego jedno z najważniejszych stanowisk w kancelarii królewskiej<sup>43</sup>.

Władca życzył sobie, by ciało złożono bez wyszukanej celebracji, tam, gdzie go „ostatnia godzina zastanie”, czyli w kaplicy Zygmuntowskiej lub w wileńskim „kościółce nowym św. Anny”<sup>44</sup>, tak aby ciała niepotrzebnie po kraju nie wożono. Bliższe Knyszyna byłoby zatem Wilno, ale w lutym 1574 r. monarchę pochowano z wielką pompą w wawelskiej kaplicy Zygmuntowskiej.

|                                                                                           |   |    |
|-------------------------------------------------------------------------------------------|---|----|
| In Oppido Wisna.                                                                          |   |    |
| Die 10 Septembris                                                                         |   |    |
| Sacerdotibus & ceteris N <sup>o</sup> 5 f. 12                                             |   |    |
| di                                                                                        | o | 10 |
| Rectori schola a pns <sup>n</sup> campanar <sup>um</sup> di                               | o | 8  |
| Cantori a processione                                                                     | o | 16 |
| Canonicis di                                                                              | o | 15 |
| In Civitate Lomien                                                                        |   |    |
| Die 11 Septembris                                                                         |   |    |
| Sacerdotibus & per 12                                                                     | o | 14 |
| Rectori schola a pns <sup>n</sup> campanar <sup>um</sup> di                               | 1 | 0  |
| Cantori a processione                                                                     | 1 |    |
| Canonicis mtrani et ceteris de Lom <sup>en</sup> di                                       | 1 | 3  |
| In villa Lubotin                                                                          |   |    |
| Rectori schola et Cantori tam a pns <sup>n</sup> campanar <sup>um</sup> qd processione di | o | 6  |

<sup>43</sup> Agnieszka Januszek-Sieradzka, *Śmierć i pompa funebris...*, s. 14.

<sup>44</sup> Agnieszka Januszek-Sieradzka, „A teraz ostatek srebra i kredens pozłocisty wezmą”, czyli o finansowaniu pogrzebu króla Zygmunta Augusta, [w:] *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie władców w danej Polsce*, red. naukowa Hanna Rajfura Patrycja Szewo, Barbara Świadek, Marek Walczak, Piotr Węclowski, Warszawa 2021, s. 128.

|                                          |   |  |    |   |
|------------------------------------------|---|--|----|---|
|                                          |   |  |    | 7 |
| Conachis z di                            | o |  | 4  |   |
| Panperibns di                            | o |  | 6  |   |
| <b>In Oppido Ostrowia</b>                |   |  |    |   |
| Die 13 Septembris                        |   |  |    |   |
| Rectori scholae ibidem a puls. campanar. | o |  | 10 |   |
| di                                       |   |  |    |   |
| Cantori a processione                    | o |  | 10 |   |
| Capellani seu Sacerdotibus z             | o |  | 4  |   |
| Panperibns intran et exenn               | o |  | 15 |   |
| <b>In Kamiemiec</b>                      |   |  |    |   |
| Die 14 Septembris                        |   |  |    |   |
| Rectori scholae a puls. campanar.        | o |  | 10 |   |
| et Processione Cantori                   | o |  | 5  |   |
| Sacerdotibus z di                        | o |  | 4  |   |
| Panperibns                               | o |  | 10 |   |
| <b>In villa Miegow</b>                   |   |  |    |   |
| Die 14 Septembris                        |   |  |    |   |

|                                                 |    |   |
|-------------------------------------------------|----|---|
| <p><b>In Pambrowka</b><br/>Die eadem</p>        |    |   |
| A Pulsu Campanarum processio                    | 5  | 0 |
| Sacerdotibus z                                  | 4  | 0 |
| Pauperibus                                      | 4  | 0 |
| <p><b>In Radzimin</b><br/>Die 15 Septembris</p> |    |   |
| A Processione et pulsu campanarum               | 5  | 0 |
| Capellani Sacerdotibus z                        | 4  | 0 |
| Pauperibus                                      | 4  | 0 |
| <p><b>In Warschau</b><br/>Die 16 Septembris</p> |    |   |
| A Processione Nectori schola                    | 10 | 0 |
| Canteri a pulsu campanarum                      | 5  | 0 |
| Sacerdotibus z                                  | 4  | 0 |
| Pauperibus mltan et exen di                     | 10 | 0 |

Ilustracje 8-10. Karty rachunków skarbowych uroczystości żałobnych Zygmunta II Augusta<sup>45</sup>.

<sup>45</sup> Sumptus Funeris et sepulture Serenissimi et Poltentissimi..., brak numeracji kart.

## OSOBY ZWIĄZANE Z REGIONEM W OTOCZENIU ZYGMUNTA AUGUSTA

Powyżej wymieniono nazwiska dwóch wielce zasłużonych mężów, przynajmniej ze względu na pełnione godności kościelne dość blisko związanych z Ostrowią. Andrzej Patrycy Nidecki urodził się w Oświęcimiu, w kamienicy swego niezbyt majątnego, a pochodzącego ze zubożałej szlachty ojca. Niektórzy w to szlachectwo wątpili, co utrudniało wspinanie się po szczeblach hierarchii kościelnej, jako że wyższe godności rezerwowano już wówczas tylko dla potomków szlachty: „Tem zapomnianem i wątpliwem szlachectwem Nideckiego wytłumaczyć by można późniejsze jego trudności wśród zabiegów o katedralną kanonię, a dalej objaw, że dopiero później nazwiska Nidecki używać zaczął, kiedy jego wskrzeszenie mogło mu pomóc do udowodnienia pierwotnie szlacheckiego pochodzenia i być przydatnem do posunięcia się na wyższe stopnie duchowne”<sup>46</sup>. Nazwisko wzięło się stąd, iż gniazdem rodowym Andrzeja Patrycego miała być wioska Nidek koło Andrychowa. Jako mniej więcej chłopiec trzynastoletni został przyjęty do krakowskiej szkoły przy kościele św. Jana. Później zamieszkał, uczył się, a następnie uczył innych w szkole klasztornej przy konwencie franciszkanów. W samym klasztorze, ale i w szkole roilo się obcokrajowców, i tutaj przyswoił sobie język włoski. Pośród licznych wybitnych osób wybijała się w tym konwencie postać Franciszka Lismanina, pół-Greka, pół-Włocha rodem z wyspy Korfu, który po studiach w Italii, wstąpił do zakonu franciszkanów, a następnie przybył wraz z Boną do Polski. Lismanina łączyła serdeczna przyjaźń z Andrzejem Zebrzydowskim, wówczas biskupem kujawskim, a później krakowskim. To najprawdopodobniej Lismanin doradził przyjacielowi, by przyjął pracowitego, uzdolnionego, dwudziestoczteroletniego młodzieńca na swój dwór do służby. Dla Andrzeja Patrycego otworzyły się tym samym drzwi do kariery. Szybko znalazł się w kręgu najbardziej zaufanych osób biskupa i to za jego sprawą trafił do Padwy. Przerywane pobytami w kraju studia padewskie ukoronował uroczystą promocją na doktora obojga praw (kościelnego i świeckiego). W Padwie poznał m.in. Stanisława Fogelwедера. Ten „filozof i lekarz znakomity” jak go nazywał Nidecki, urodził się w Krakowie, w rodzinie, która w początkach XVI w. przywędrowała nad Wisłę ze Szwajcarii. W Padwie znalazł się Fogelweder ok. roku 1558, a „wykwintność wykształcenia zjednała mu tam przychylność nawet obcych humanistów”<sup>47</sup>.

Nidecki obejmował po powrocie różne stanowiska urzędnicze, zajmując się jednocześnie pracą naukową i literacką. W końcu trafił na dwór biskupa płockiego Piotra Myszkowskiego, a gdy ten objął podkanclerstwo na Wawelu, to wraz ze swym patronem trafił do kancelarii królewskiej. Jan Kochanowski pisał, że służba na królewskim dworze, zwłaszcza w pierwszych latach urzędowania „nie płaciła”. Święta to prawda, bo dopiero w roku 1571, w dniu swoich urodzin Zygmunt August przeznaczył 300 złotych rocznej pensji dla Andrzeja Patrycego Nideckiego<sup>48</sup>. Ten jednak nie czekał tak długo na królewską łaskawość i już wcześniej wystarał się o znaczące i co ważne stałe dochody. Gdyby pochodził z lepszego rodu, to zapolowałby na biskupstwo albo starostwo, ale człek jego kondycji musiał się zadowolić pomniejszych kościelnymi beneficjami. Najdogodniejsze były dochody kościelne, niewiążące się z obowiązkami duszpasterskimi. Te płynące z probostw były mniej komfortowe, gdyż teoretycznie wiązały się z duszpasterską opieką nad parafianami. Jednak i na to znaleziono sposób, bo proboszcza wyręczał komendariusz, czyli administrator parafii wraz z wikariuszami, a proboszcz opłacał ich z dochodów parafii. Tym sposobem taki tytułarny „proboszcz nie

<sup>46</sup> Kazimierz Morawski, *Andrzej Patrycy Nidecki – jego życie i dzieła*, Kraków 1884, s. 16.

<sup>47</sup> Tamże, s. 88.

<sup>48</sup> Tamże, s. 151.

siedział najczęściej w miejscu swego beneficjum, zjeżdżał tylko w razie potrzeby, o pożytek dusz nie dbając ani się troszcząc”<sup>49</sup>. Do kancelarii królewskiej Nidecki wszedł jako posiadacz kustodii, archidiaconii, kilku kanonii i probostwa w Szczurowie. Nadal skrzętnie zabiegał o inne beneficja, a żadnym nie gardził i w końcu do swych licznych beneficjów dołączył ok. roku 1569 probostwo w Ostrowi, gdzie Nidecki zastąpił ks. Stanisława Fogelwедера. Nidecki był tu rzadkim gościem (jeżeli w ogóle bywał), ale mieszkańców Ostrowi należy prosić o wyrozumiałość. Pod koniec życia zaczęło najwidoczniej dręczyć proboszcza z tego powodu sumienie, więc poprosił w testamencie swe owieczki ze szczurowskiej i ostrowskiej parafii, aby mu „niepilność”<sup>50</sup> w wykonywaniu obowiązków odpuściły.



Ilustracja 11. Nagrobek Andrzeja Patrycego Nideckiego, biskupa wendeńskiego w kościele w Cesis (Kiesi) na Łotwie.

Źródło: Bornholm, CC BY-SA 4.0 <<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/>>, via Wikimedia Commons.

O zacnym doktorze i zarazem księdzu Stanisławie Fogelwederze dowiedzieliśmy się już sporo. Przed studiami w Padwie studiował w Strasburgu i Paryżu. W Padwie poza Nideckim zaprzyjaźnił się m.in. z Janem Kochanowskim, a znajomość z Janem Zamoyskim ułatwiła krakowskiemu mieszczaninowi karierę. Był lekarzem, ale swą praktykę ograniczał do jednego pacjenta, niesforne go i rzadko przestrzegającego zaleceń medycznych Zygmunta Augusta. Za sumienne wykonywanie obowiązków królewskiego sekretarza został nagrodzony przez króla swym pierwszym probostwem, właśnie ostrowskim. Za odstąpienie ostrowskiego probostwa Nideckiemu został z pewnością obdarzony innym beneficjum. Od roku 1572 jest wzmiankowany jako m.in. kanonik wileński i archidiacon warszawski<sup>51</sup>.

<sup>49</sup> Tamże, s. 154.

<sup>50</sup> Tamże, s. 158.

<sup>51</sup> Aleksandra Barwicka-Makuła, *Ksiądz Stanisław Fogelweder jako kanclerz królowej Anny, żony Zygmunta III Wazy*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2021, T. 27, s. 163-164.



Ilustracja 12. Nagrobek Zygmunta I Starego i Zygmunta II Augusta w Kaplicy Zygmuntowskiej Królewskiej Katedry na Wawelu, fot. Poznaniak.

Źródło: Poznaniak, CC BY-SA 2.5 <<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/2.5>>, via Wikimedia Commons.

Za najważniejsze osiągnięcie Zygmunta II Augusta uważa się doprowadzenie do unii lubelskiej, a tym samym do powstania w roku 1569 Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tym samym Polska i Litwa związane dotąd osobą panującego, zostały połączone w jedno państwo, w którym rządził jeden król, był jeden sejm i posługiwano się tym samym pieniądzem. Pomiędzy dwoma prowincjami pozostały jednak pewne różnice – Litwini zachowali własne prawo, wojsko, administrację, a ich znamienite rody książęce tytuły. Większość Podlasia, wraz z m.in. Ciechanowcem, Kosowem, Prostynią, Sterdynią, Węgrowem i Wysokiem Mazowieckiem została przyłączona do Korony.



Ilustracja 13. Jan Matejko, *Unia Lubelska*, olej na płótnie, 1869, Muzeum Narodowe w Warszawie, depozyt w Muzeum Okręgowym w Lublinie.

Źródło: Galeria Malarstwa Polskiego Pinakoteka Zaścianek [pinakoteka.zascianek.pl](http://pinakoteka.zascianek.pl).

**POBÓR Z POWIATU KAMIENIECKIEGO ZIEMI NURSKIEJ A.D. 1563**

[wybrane parafie]

**Oppidum Camienyecz<sup>52</sup>**  
**[Miasto Kamieniec (Kamieńczyk)]**

Włók miejskich 21 po 20 gr, co czyni 14 zł.

Włók wójtowskich 2 po 20 gr, co czyni 1 zł 10 gr.

Młynarz Koszelanka na ½ włóki siedzi, co po 20 gr czyni 10 gr, a w młynie dziedzicznym dwa koła pracują, co po 24 gr od koła czyni 1 zł 18 gr.

Około miasta są 3 młyny doroczne, a w nich po 1 kole pracuje, co po 12 gr od koła czyni 1 zł 6 gr.

Dupla szosu 20 zł.

Od 2 maja do 7 listopada uwarzono w tym mieście 308 warów piwa, a ze starych kwitów wynika, że dupla czopowego wynosi 2 gr od waru, co czyni 20 zł 16 gr.

**Rzemieślnicy i handlujący w mieście Kamieniec**

Od 4 rzemieślników (fabris) po 4 gr, co czyni 16 gr.

Od 1 kowala 4 gr.

Od 2 krawców po 4 gr, co czyni 8 gr.

Od 10 szewców po 4 gr, co czyni 1 zł 10 gr.

Od 3 kuśnierzy po 4 gr, co czyni 12 gr.

Od 4 cieśli (ew. stelmachów) po 4 gr, co czyni 16 gr.

Od 1 pelloatore [brak w słownikach, być może garbarz?] 12 gr.

Od 2 kołodziejów po 4 gr, co czyni 8 gr.

Od 1 miecznika (ew. płatnerza) 4 gr.

Od 28 piekarzy po 4 gr, co czyni 3 zł 22 gr.

Od 1 bednarza 4 gr.

Od 17 przekupniów po 12 gr, co czyni 6 zł 24 gr.

Od 5 łazików, włóczęgów po 12 gr, co czyni 2 zł.

Od 6 komorników po 12 gr, co czyni 2 zł 12 gr.

Od 9 rzeźników po 12 gr, co czyni 3 zł 18 gr.

Od 6 rybaków po 12 gr, co czyni 2 zł 12 gr.

Od 3 kotłów gorzałczanych po 24 gr, co czyni 2 zł 12 gr.

Od 98 łasztów zboża, co je szyprowie spławili z Kamieńca do Gdańska po 5 gr, co czyni 31 zł 10 gr [policzono jak za 188 łasztów].

W sumie do wybrania z miasta Kamieniec 117 zł 24 gr.

---

<sup>52</sup> Rejestry poborowe woj. mazowieckiego 1494-1580, k. 380-381, sygn. 1/7/0/3/38, AGAD.

**PARAFIA KAMIENIECKA<sup>53</sup> [KAMIEŃCZYKOWSKA]**

**WŁÓKI SZLACHECKIE OSIADŁE  
PO DWADZIEŚCIA GROSZY LICZONE**

**Pogorzeliecz [Pogorzelec]**

Włók 9 po 20 gr, co czyni 6 zł.

Młyn doroczny, a w nim 2 koła pracują, co po 12 gr od koła czyni 24 gr.

**Arcziechowo, Kuligowo et Popowo [Arciechów, Kuligów i Popowo]**

Włók 1½ po 20 gr, co czyni 1 zł 20 gr.

2 młyny, a nich po 1 kole pracuje, co po 12 gr od koła czyni 24 gr.

Od 1 karczmy wójtowskiej 12 gr.

**Popowo Vieliaczdyn et Szonino [Popowo Wielęcín i Szumin]**

Włók 5½ po 20 gr, co czyni 3 zł 20 gr.

**Łazy [Łazy Stare]**

Włók 1¾ po 20 gr, co czyni 1 zł 5 gr.

**Szrakowo et Kukalki [Strachów i Kukawki]**

Włók 5 po 20 gr, co czyni 3 zł 10 gr.

**Szwinyotop [Świniotop]**

Włók 2 po 20 gr, co czyni 1 zł 10 gr.

**Brzoza [Brzuza]**

Włók 20½ po 20 gr, co czyni 13 zł 20 gr.

**Nathkolye [Nadkole]**

Włók 5 po 20 gr, co czyni 3 zł 10 gr.

**Gwisdaly [Gwizdały]**

Włók 19½ po 20 gr, co czyni 13 zł.

Na ¾ włóki zagrodnicy siedzą, co po 20 gr czyni 15 gr.

Od 1 kowala (fabro) 2 gr.

**Plathkownicza [Płatkownica]**

Włók 10½ po 20 gr, co czyni 13 zł.

Od 1 szewca 2 gr.

Od 1 kołodzieja 2 gr.

---

<sup>53</sup> Tamże, k. 381v-382.

Od 1 karczmy wójtowskiej 12 gr.  
Od 2 łązików, włóczęgów po 6 gr, co czyni 12 gr.  
Od młyna dziedzicznego z 1 kołem 24 gr.

Włók szlacheckich osiadłych naliczono w parafii kamienieckiej 91½, co po 20 gr czyni 60 zł 20 gr.  
Kół młyńskich dorocznych naliczono w tej parafii 4, co po 12 gr czyni 1 zł 18 gr.  
Koło młyńskie doroczne jest 1, co czyni 24 gr.  
Są 3 karczmy warendę puszczone, co po 12 gr czyni 1 zł 6 gr.  
Rzemieślników wiejskich naliczono 3, co po 2 gr czyni 6 gr.  
Łazików, włóczęgów naliczono 2, co po 6 gr czyni 12 gr.

W sumie do wybrania z tej parafii 64 zł 26 gr.

#### **PARAFIA LUBIELSKA<sup>54</sup>**

##### **WŁÓKI SZLACHECKIE OSIADŁE PO DWADZIEŚCIA GROSZY LICZONE**

###### **Lyubiel [Lubiel]**

Włók 5 po 20 gr, co czyni 3 zł 10 gr.  
Od 1 karczmy warendę puszczonej 12 gr.  
Od 2 szynkujących gorzałkę po 6 gr, co czyni 12 gr.  
Od 1 kowala (fabro) 2 gr.

###### **Chrczonka [Chrczonka]**

Włók 10 po 20 gr, co czyni 6 zł 20 gr.  
Od 3 kół, co w 2 młynach wodnych dorocznych pracują po 12 gr, co czyni 1 zł 6 gr.

###### **Ostrikol [Ostrykół Dworski]**

Włók 7 po 20 gr, co czyni 4 zł 20 gr.  
Od 2 kół, co w 2 młynach dorocznych pracują po 12 gr, co czyni 24 gr.  
Od 1 karczmy warendę puszczonej 12 gr.  
Od 1 kowala (fabro) 2 gr.

###### **Volka Lyubelska [Wólka Lubielska]**

Włók 5 po 20 gr, co czyni 3 zł 10 gr.  
Od 1 karczmy warendę puszczonej 12 gr.

---

<sup>54</sup> Tamże, k. 382v-383.

**Przethicz [Przetycz]**

Włók 10 po 20 gr, co czyni 6 zł 20 gr.  
Od 2 karczm w arendę puszczonej po 12 gr, co czyni 24 gr.  
Od 3 rzemieślników po 2 gr, co czyni 6 gr.

**Wólka Niedźwiedzia**

Włók 3 po 20 gr, co czyni 2 zł.

**Pievicza [Plewica]**

Włók 3½ po 20 gr, co czyni 2 zł 10 gr.  
Od 2 karczm w arendę puszczonej po 12 gr, co czyni 24 gr.  
Od 1 bednarza 2 gr.

Włók szlacheckich osiadłych naliczono w parafii lubielskiej 43½, co po 20 gr czyni 29 zł.  
Kół dorocznych naliczono w tej parafii 6, co po 12 gr czyni 2 zł 12 gr.  
Karczm w arendę puszczonej naliczono 7, co po 12 gr czyni 2 zł 24 gr.  
Rzemieślników wiejskich naliczono 6, co po 2 gr czyni 12 gr.  
Szynkujących gorzałkę naliczono w tej parafii 2, co po 6 gr czyni 12 gr.

W sumie do wybrania z tej parafii 34 zł 28 gr.

**PARAFIA BARCICKA<sup>55</sup>**

**WŁÓKI SZLACHECKIE OSIADŁE  
PO DWADZIEŚCIA GROSZY LICZONE**

**Jackowo et Popowo [Jackowo i Popowo]**

Włók 4 po 20 gr, co czyni 2 zł 20 gr.

**Szliezany cum Volka [Ślężany z Wólką]**

Włók 19½ po 20 gr, co czyni 13 zł.

**Szłomianka [Somianka]**

Włók 16 po 20 gr, co czyni 10 zł 20 gr.

**Kłody<sup>56</sup> [Kłody (Skłody, Skłudy)]**

Włók 12 po 20 gr, co czyni 8 zł.

---

<sup>55</sup> Tamże, k. 385-386.

<sup>56</sup> *Mazowsze w II połowie XVI wieku. Część 2 – komentarz indeksy*, pod red. Władysława Pałuckiego, Warszawa 1973, s. 217.

**Volka [Wólka]**

Włók 10 po 20 gr, co czyni 6 zł 20 gr.  
Od 4 kowali (*fābris*) po 2 zł, co czyni 8 gr.  
Od 1 kuśnierza 2 gr.

**Popowo Kuligowo**

Włók 2 po 20 gr, co czyni 1 zł 10 gr.

Włók szlacheckich osiadłych naliczono w parafii barcickiej 68, co czyni 45 zł 10 gr.  
Kół młyńskich dorocznych naliczono 2, co po 12 gr czyni 24 gr.  
Rzemieślników wiejskich naliczono 5, co po 2 gr czyni 10 gr.

W sumie z włók szlacheckich osiadłych w tej parafii 43 zł 14 gr.

**WŁÓKI UPRAWIANE PRZEZ SZLACHTĘ UBOGĄ  
PO DWANAŚCIE GROSZY LICZONE**

**Cziarnowo [Czarnów]**

Włók 11 po 12 gr, co czyni 4 zł 12 gr.

**Kuligowo Popowo**

Włók 6½ po 12 gr, co czyni 2 zł 18 gr.

**Janki Barczicze [Janki Barcice]**

Włók 8 po 12 gr, co czyni 3 zł 6 gr.

**Jackowo [Jackowo]**

Włók 3½ po 12 gr, co czyni 1 zł 12 gr.

**Grzimały [Grzymały]**

Włók 2 po 12 gr, co czyni 24 gr.

**Szlezany Kownathi, Gładczino [Ślężany Kownaty, Gładczyn]**

Włók 2½ po 12 gr, co czyni 1 zł.

Włók uprawianych przez szlachtę ubogą naliczono w parafii barcickiej 33½,  
co po 12 gr czyni 13 zł 12 gr.

W sumie do wybrania z tej parafii 56 zł 26 gr.

**PARAFIA DŁUGOSIODŁO<sup>57</sup>**

**WŁÓKI SZLACHECKIE OSIADŁE  
PO DWADZIEŚCIA GROSZY LICZONE**

**Długosiodł [Długosiodło]**

Włók 16 po 20 gr, co czyni 1 zł 20 gr [zapewne pisarzowi umknęło jedno zero – powinno być 10 zł 20 gr.].

W browarkach pracujących przy 4 karczmach uwarzono od połowy maja do 11 listopada 90 warów piwa, co po 2 gr od waru czyni 6 zł czopowego.

Od 3 szewców po 2 gr, co czyni 6 gr.

Od 4 garncarzy (ew. zdunów, kaflarzy) po 2 gr, co czyni 8 gr.

Od 1 [wyraz nieczytelny] 2 gr.

Od 1 szklarza 4 gr.

Od 2 kotłów gorzalczanych po 12 gr, co czyni 24 gr.

Od 3 piekarzy po 2 gr, co czyni 6 gr.

Od 1 rzeźnika 6 gr.

Od 2 kół dziedzicznych po 24 gr, co czyni 1 zł 18 gr.

Od 1 młyna dorocznego, w którym dwa koła pracują po 12 gr od koła, co czyni 24 gr.

**Komorowo**

Włók 14 po 20 gr, co czyni 9 zł 10 gr.

Od 4 mórg na których na których zagrodnicy siedzą 10 gr [sporo skreśleń, poprawek, powinno być 48 denarów, czyli 1 gr 18 den.]

Od 1 kowala (fabro) 2 gr.

**Jaszolthy [Jaszczyły]**

Włók 10¼ po 20 gr, co czyni 6 zł 25 gr.

Od 2 karczm w arendę puszczonech po 12 gr, co czyni 24 gr.

Od 1 kołodzieja 2 gr.

**Bossewo [Bosewo]**

Włók 6 po 20 gr, co czyni 4 zł.

Włók osiadłych naliczono w tej parafii 46¼ i jeszcze 4 morgi, co po 20 gr czyni 30 zł 27 gr 12 den.

Kół młyńskich dziedzicznych naliczono 2, co czyni 1 zł 18 gr.

Kół młyńskich dorocznych naliczono 2, co czyni 24 gr.

A do tego jeszcze karczmy, rzemieślnicy... [referendarz nie dokonał rachunku]

W sumie do wybrania z tej parafii 32 zł 19 gr 12 den.

---

<sup>57</sup> Rejestry poborowe woj. mazowieckiego..., k. 388v-389.

**PARAFIA WYSZKOWSKA<sup>58</sup>**

**WŁÓKI SZLACHECKIE OSIADŁE  
PO DWADZIEŚCIA GROSZY LICZONE**

**Liesczidol [Leszczydół Stary]**

Włók 16 po 20 gr, co czyni 10 zł 20 gr.

**Olszanka i Rybno**

Włók 11 po 20 gr, co czyni 7 zł 10 gr.

**Gulczewo**

Włók  $6\frac{3}{4}$  po 20 gr i jeszcze 2 morgi po 12 den., co czyni 4 zł 16 gr 6 den.

Od 1 koła wodnego dorocznego 12 gr.

Od 1 młyna wietrznego dorocznego 5 gr.

Od 1 kowala (fabro) 2 gr.

**Wólka Gulczewska**

Od  $3\frac{1}{4}$  włóki po 20 gr, co czyni 2 zł 5 gr.

Od 1 karczmy warendę puszczonej 12 gr.

**Kragi [Kręgi] Drogoszewo**

Włók  $8\frac{3}{4}$  po 20 gr, co czyni 5 zł 25 gr.

Od 1 karczmy dziedzicznej 24 gr.

Od 2 kół dorocznych, co w 2 młynach pracują po 12 gr, co czyni 24 gr.

**Rybno**

Włók 2 po 20 gr, co czyni 1 zł 10 gr.

**Kragi [Kręgi] Drogoszewo, Ostrów, Rybno, Sithno [Sitno]**

Włók  $13\frac{1}{4}$  po 20 gr, co czyni 8 zł 25 gr.

Od 1 koła dorocznego, co przez pół roku pracuje 6 gr.

**Szkusewo [Skuszew]**

Włók 11 po 20 gr, co czyni 7 zł 10 gr.

Od 1 karczmy warendę puszczonej 12 gr.

**Łosino [Łosinno]**

Włók  $7\frac{1}{2}$  po 20 gr, co czyni 5 zł.

---

<sup>58</sup> Tamże, k. 390-390v.

**Kragi [Kręgi]**

Włók 3½ po 20 gr, co czyni 2 zł 10 gr.

**Szithno et Ostrow [Sitno i Ostrów]**

Włók 2¼ po 20 gr, co czyni 1 zł 15 gr.

**Zathory [Zatory]**

Włók 15 po 20 gr i jeszcze 8 mórg, co na nich zagrodnicy siedzą po 12 den., co czyni 10 zł 5 gr 6 den.

Włók osiadłych szlacheckich naliczono w parafii wyszkowskiej 100½ i jeszcze 2½ morgi, co czyni 67 zł 1 gr 12 den.

Od 3½ koła dorocznego po 12 gr, co czyni 1 zł 12 gr.

Od 1 młyna wietrznego 5 gr.

Od 2 karczm w arendę puszczonech po 12 gr, co czyni 24 gr.

Od 1 kowala (faber) 2 gr.

W sumie 69 zł 26½ gr 3 den.

**PARAFIA SADOWNE<sup>59</sup>**

**WŁÓKI OSIADŁE  
PO DWADZIEŚCIA GROSZY LICZONE**

**WIOSKI KANONIKÓW WARSZAWSKICH**

**Szadowne [Sadowne]**

Włók 12½ po 20 gr, co czyni 8 zł 10 gr i jeszcze 3 włóki na Poświętnem, co po 20 gr, czyni 2 zł.

Od 4 zagrodników po 6 gr, co czyni 24 gr.

Od 1 szynkującej gorzałkę 6 gr.

Od 1 szewca 2 gr.

Od 1 kołodzieja 2 gr.

Od 1 bednarza 2 gr.

Od 1 garncarza (ew. zduna, kaflarza) 2 gr.

**Szokolka [Sokółka]**

Włók 11½ po 20 gr, co czyni 7 zł 20 gr.

---

<sup>59</sup> Tamże, k. 391-392.

**Vylczogeby [Wilczogęby]**

Włók 14½ po 20 gr, co czyni 9 zł 20 gr.

**Razny [Rażny]**

Włók 22½ po 20 gr, co czyni 15 gr.

3 młyny doroczne, a nich po jednym kole pracuje, co po 12 gr od koła czyni 1 zł 6 gr.

**Mrozowa Volia [Mrozowa Wola]**

Włók 16 po 20 gr, co czyni 10 zł 20 gr.

**Kolodziałcz [Kołodziałż]**

Włók 40 po 20 gr, co czyni 26 zł 20 gr.

Od 1 koła dorocznego 12 gr.

Od 2 karczm dziedzicznych po 20 gr, co czyni 1 zł 10 gr.

Od 2 karczm warendę puszczonej po 12 gr, co czyni 24 gr.

Od 2 szynkujących gorzałkę po 6 gr, co czyni 12 gr.

Od 6 zagrodników po 6 gr, co czyni 1 zł 6 gr.

Od 5 rzemieślników po 2 gr, co czyni 10 gr.

**Zielieniecz [Zieleniec]**

Włók 6 po 20 gr, co czyni 4 gr.

Od młyna dziedzicznego z 2 kołami po 24 gr od koła, co czyni 1 zł 18 gr.

Od 3 zagrodników po 6 gr, co czyni 18 gr.

**Orzelek**

Włók 10 po 20 gr, co czyni 6 zł 20 gr.

Od 4 zagrodników po 6 gr, co czyni 24 gr.

Od 1 karczmy warendę puszczonej 12 gr.

**Brzoska [Brzózka]**

Włók 12 po 20 gr, co czyni 8 zł.

Od 3 zagrodników po 6 gr, co czyni 18 gr.

**Morziczin [Morzyczyn]**

Włók 12 po 20 gr, co czyni 8 gr.

Od 1 koła dorocznego 12 gr.

Od 1 karczmy warendę puszczonej 12 gr.

Włók osiadłych należących do kanoników i szlachty naliczono w tej parafii 160, co czyni 106 zł 20 gr.

Kół dorocznych naliczono 5, co po 12 gr czyni 2 zł.

Kół dziedzicznych naliczono 2, co po 24 gr należy 1 zł 18 gr.

Zagrodników naliczono 20, co po 6 gr czyni 4 zł.

Karczmy warendę puszczonej naliczono 4, co po 12 gr, czyni 1 zł 18 gr.

Są też w tej parafii 2 karczmy dziedziczne, co po 20 gr czyni 1 zł 10 gr.

Szynkujących gorzałkę naliczono 3, co po 6 gr czyni 18 gr.  
Rzemieślników wiejskich naliczono 9, co po 2 gr czyni 18 gr.

W sumie z tej parafii 118 zł 12 gr.

### **PARAFIA STOCZEK<sup>60</sup>**

#### **WŁÓKI OSIADŁE PO DWADZIEŚCIA GROSZY LICZONE**

##### **Stoczek**

Włók 20 po 20 gr, co czyni 13 zł 10 gr.  
Jeszcze 1¼ włóki na Poświętnem po 20 gr, co czyni 25 gr.  
Od 1 karczmy w arendę puszczonej 12 gr.  
Od 1 kotła gorzałczanego 24 gr.  
Od 2 szewców i 1 kowala (fabro) po 2 gr, co czyni 6 gr.

##### **Wieliczna**

Włók 19½ po 20 gr, co czyni 13 zł.  
Od 1 karczmy w arendę puszczonej 12 gr.  
Od 1 szewca i 1 kowala (fabro) po 2 gr, co czyni 4 gr.

##### **Grzebichi [Zgrzebichy]**

Włók 13¼ po 20 gr, co czyni 8 zł 25 gr.  
Jest jeszcze 1 włóka plebańska po 20 gr, co czyni 20 gr.  
Od 2 szynkujących gorzałkę po 6 gr, co czyni 12 gr.

##### **Drgicz**

Włók 17½ po 20 gr, co czyni 11 zł 20 gr.  
Jest jeszcze 1 włóka wójtowska po 20 gr, co czyni 20 gr.  
Od 1 krawca 2 gr.

##### **Miednik**

Włók 5 po 20 gr, co czyni 3 zł 10 gr.  
Od 1 szewca i 1 kowala (fabro) po 2 gr, co czyni 4 gr.

##### **Wielgie**

Włók 30 po 20 gr, co czyni 20 zł.  
Zagrodnicy na 2½ włóki wójtowskiej siedzą, co po 20 gr czyni 1 zł 20 gr.  
Od 4 komorników po 6 gr, co czyni 24 gr.

---

<sup>60</sup> Tamże, k. 392v-393.

Od 1 szynkującego gorzałkę 6 gr.  
Od 1 kowala (fabro) 2 zł.

Włók osiadłych naliczono w parafii stoczkowskiej 111, co po 20 gr czyni 74 zł.  
Są 2 karczmy puszczone w arendę, co po 12 gr czyni 24 gr.  
Szynkujących gorzałkę naliczono 3, co po 6 gr czyni 18 gr.  
Komorników naliczono 4, co po 6 gr czyni 24 gr.  
Rzemieślników wiejskich naliczono 9, co po 2 gr czyni 18 gr.  
Od 1 kotła gorzałczanego 24 gr.

W sumie z tej parafii 77 zł 18 gr.

### **PARAFIA KAMIONNOLESKA<sup>61</sup> [KAMIONNA]**

#### **WŁÓKI SZLACHECKIE OSIADŁE PO DWADZIEŚCIA GROSZY LICZONE**

##### **Kamionolias [Kamionna]**

Włók 6½ po 20 gr, co czyni 4 zł 10 gr.  
Jeszcze 2 włóki na Poświętnem po 20 gr, co czyni 1 zł 10 gr.  
Od 1 rzeźnika 6 gr.  
Od 1 szynkującego gorzałkę 6 gr.  
Od 1 komornika 6 gr.  
Od 1 krawca, od 1 kołodzieja, od 1 piekarza po 6 gr, co czyni 18 gr.

##### **Zembrzych [Zambrzyniec]**

Włók 5 po 20 gr, co czyni 3 zł 10 gr.

##### **Łochowo [Łochów]**

Włók 7¼ po 20 gr, co czyni 4 zł 25 gr.  
Od 1 karczmy w arendę puszczonej 12 gr.  
Od 1 młyna dorocznego z 2 pracującymi kołami po 12 gr od koła, co czyni 24 gr.  
Od rudnika z 3 pracującymi kołami, po 30 gr od koła i jeszcze od 5 pracujących tam towarzyszy po 6 gr, co czyni 4 zł.

##### **Baczki**

Włók 6 po 20 gr, co czyni 4 zł.

##### **Lojewo [Łojew]**

Włók 5 po 20 gr, co czyni 3 zł 10 gr.

---

<sup>61</sup> Tamże, k. 393v-394v.

**Szmalnicza [Smolnica]**

Włók 4 po 20 gr, co czyni 2 zł 20 gr.

**Barchowo [Barchów]**

Włók 7½ po 20 gr, co czyni 5 zł.

Od karczmy w arendę puszczonej 12 gr.

**Thwarogi et Mathalki [Twarogi i Mataly]**

Włók 7¾ po 20 gr, co czyni 5 zł 5 gr.

**Laski**

Włók 4 po 20 gr, co czyni 2 zł 20 gr.

Od 1 przekupnia 6 gr.

Od 1 karczmy w arendę puszczonej 12 gr.

Od 2 kół w młynie dziedzicznym po 24 gr od koła, co czyni 1 zł 18 gr.

**WŁÓKI UPRAWIANE PRZEZ SZLACHTĘ DROBNĄ  
PO DWANAŚCIE GROSZY LICZONE**

**Budziska**

Włók 5 po 12 gr, co czyni 2 zł.

Włók osiadłych naliczono w tej parafii 54¾, co po 20 gr czyni 36 zł 17 gr.

Włók szlachty drobnej naliczono 5, co po 12 gr czyni 2 zł.

Od 1 rudnika z 4 kołami należy się 4 zł.

Od 2 kół dziedzicznych 1 zł 18 gr.

Od 2 kół dorocznych 24 gr.

Od 3 karczm puszczonej w arendę 1 zł 6 gr.

Od 1 komornika 6 gr.

Od 1 przekupnia 6 gr.

Od 1 rzeźnika 6 gr.

Od 3 rzemieślników wiejskich po 2 gr, co czyni 6 gr.

W sumie z tej parafii 47 zł 5½ gr.

**PARAFIA JADOWSKA<sup>62</sup>**

**WŁÓKI OSIADŁE  
PO DWADZIEŚCIA GROSZY LICZONE**

**Villa Regalis Jadowo [Wieś królewska Jadowo]**

Włók 20½ po 20 gr, co czyni 13 zł 20 gr.  
Od 2 kupczących solą po 6 gr, co czyni 12 gr.  
Od 1 rzeźnika 6 gr.  
Od 4 komorników po 6 gr, co czyni 24 gr.  
Od 2 kowali (*fabris*) i 2 szewców po 2 gr, co czyni 8 gr.

**Wygliadały advocatia [Wyglądały wójtostwo]**

Włók 4 po 20 gr, co czyni 2 zł 20 gr.

**Szithno [Sitno]**

Włók 18¼ po 20 gr, co czyni 12 zł 5 gr.

**Chresne [Chrzęsne]**

Włók 17½ po 20 gr, co czyni 11 zł 20 gr.

**Szuliewo [Sulewo, ob. Sulejów]**

Włók 14 po 20 gr, co czyni 9 zł 10 gr.

**Tłuszcierz [Tłuszcz]**

Włók 20 po 20 gr, co czyni 13 zł 10 gr.  
Od 1 koła dziedzicznego 24 gr.

Od 2 karczm puszczonech warendę w Jadowie po 12 gr, co czyni 24 [zapewne referendarz zapomniał wymienić tych karczm przy opisywaniu Jadowa i wpisał tutaj].

**Kurowka [Kurówka]**

Włók 2 po 20 gr, co czyni 1 zł 10 gr.  
Od rudnika w Osownicy z 3 kołami 4 zł.  
Od 1 koła dziedzicznego 24 gr.

**Przekory [Przykory]**

Włók 4½ po 20 gr, co czyni 3 zł.

**Mokrawiesz [Mokra Wieś]**

Włók 9¾ po 20 gr, co czyni 6 zł 15 gr.

---

<sup>62</sup> Tamże, k. 395-396v.

**Jarzębia Łąka**

Włók 7 po 20 gr, co czyni 4 zł 20 gr.

**Fiukały<sup>63</sup> [Fiokały]**

Włók 2½ po 20 gr, co czyni 1 zł 20 gr.

**Dembinki<sup>64</sup> [Dębniiki]**

Włók 2½ po 20 gr, co czyni 1 zł 20 gr.

**Wuyowka<sup>65</sup> [Wujówka]**

Włók 7 po 20 gr, co czyni 4 zł 20 gr.

**Zaslie [Zalesie]**

Włók 3 po 20 gr, co czyni 2 zł.

**Rowne [Równe]**

Włók 16 po 20 gr, co czyni 10 zł 20 gr.

Od 1 koła dziedzicznego w młynie Borzyna 24 gr.

**Kobylińska [Kobylanka]**

Włók 6 po 20 gr, co czyni 4 zł.

Od 1 karczmy puszczonej w arendę 12 gr.

Od 3 kół w młynie dorocznym po 12 gr od koła, co czyni 1 zł 6 gr.

**Zukowka [Żukówka]**

Włók 2½ po 20 gr, co czyni 1 zł 20 gr.

**Brzozowicza [Brzozowica]**

Włók 7 po 20 gr, co czyni 4 zł 20 gr.

**WŁÓKI UPRAWIANE PRZEZ SZLACHTĘ UBOGĄ  
PO DWANAŚCIE GROSZY LICZONE**

**Vezowka [Wężówka]**

Włók 3 po 12 gr, co czyni 1 zł 6 gr.

---

<sup>63</sup> Mazowsze w II połowie XVI wieku. Część 2..., s. 164.

<sup>64</sup> Tamże, s. 160.

<sup>65</sup> Kartoteka powiatu kamienieckiego w średniowieczu. Kartoteka Słownika Historyczno-Geograficznego Mazowsza w Średniowieczu, oprac. zespół pod kierunkiem Adama Wolffa, Pracownia Atlasu Historycznego Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk.

**Szewnicza [Szewnica]**

Włók  $6\frac{1}{4}$  po 12 gr, co czyni 2 zł 15 gr.

**Dzierzanowo et Piaski [Dzierżanów i Piaski]**

Włók 4 po 12 gr, co czyni 1 zł 18 gr.

Włók szlachty ubogiej naliczono w parafii jadowskiej  $13\frac{1}{4}$ , co po 12 gr czyni 5 zł 9 gr.

Włók osiadłych naliczono  $163\frac{1}{2}$ , co po 20 gr czyni 109 gr.

Kół dziedzicznych naliczono 3, co po 24 gr od koła czyni 2 zł 12 gr.

Jest tam 1 rudnik z 3 kołami i należy się od nich 4 zł.

Kół dorocznych naliczono 3, co po 12 gr od koła czyni 1 zł 6 gr.

Karczmy puszczone w arendę naliczono 3, co po 12 gr od karczmy czyni 1 zł 6 gr.

Kupujących solą naliczono 2, a każdy z nich dać ma 6 gr, co czyni 12 gr.

Rzeźnik jest 1 i dać ma 6 gr.

Komorników naliczono 4, a każdy z nich dać ma 6 gr, co czyni 24 gr.

Rzemieślników wiejskich naliczono 4, a każdy z nich dać ma 2 gr, co czyni 8 gr.

W sumie z tej parafii 124 zł 28 gr.

**DOBRA BISKUPÓW PŁOCKICH KLUCZA WYSZKOWSKIEGO<sup>66</sup>**

**Oppidum Wyskow  
[Miasto Wyszaków]**

Włók miejskich i w wiosce do miasta przynależnej 34 po 20 gr, co czyni 22 zł 20 gr.

Dupła szosu 8 zł.

Od połowy maja do 7 listopada uwarzono w tym mieście 260 warów piwa, a że podług starych kwitów dupła czopowego to 3 gr od waru, przeto czyni to 26 zł czopowego.

Od 8 kupujących solą po 12 gr, co czyni 3 zł 6 gr.

Od 6 rzeźników po 12 gr, co czyni 2 zł 12 gr.

Od 12 piekarzy po 4 gr, co czyni 1 zł 18 gr.

Od 4 kowali (fabris) po 4 gr, co czyni 16 gr.

Od 5 szewców po 4 gr, co czyni 20 gr.

Od 7 krawców po 4 gr, co czyni 28 gr.

Od 3 garncarzy (ew. zdunów, kaflarzy) po 4 gr, co czyni 12 gr.

Od 4 rybaków po 12 gr, co czyni 1 zł 18 gr.

Od 8 kotłów gorzałczanych po 24 gr, co czyni 6 zł 12 gr.

Od 4 kół, co w 4 młynach dorocznych pracują po 12 gr, co czyni 1 zł 18 gr.

W sumie do wybrania z tego miasta 76 zł.

<sup>66</sup> Rejestry poborowe woj. mazowieckiego..., k. 403-407.

## **WIOSKI BISKUPÓW PŁOCKICH KLUCZA WYSZKOWSKIEGO**

### **Peczina [Pecyna]**

Włók 17 po 20 gr, co czyni 11 zł 10 gr.  
Włók wójtowskich 2 po 20 gr, co czyni 1 zł 10 gr.  
Od 8 mórg, co na nich zagrodnicy siedzą po 12 den, co czyni 5 gr 6 den.  
Od 1 karczmy w arendę puszczonej 12 gr.  
Od 2 kowali (fabris) po 2 gr, co czyni 4 gr.  
Od 2 bednarzy po 2 gr, co czyni 4 gr.  
Od 1 koła dziedzicznego 24 gr.

### **Ossuchowo [Osuchowa]**

Włók 8 po 20 gr, co czyni 5 zł 10 gr.  
Włók wójtowskich 2 po 20 gr, co czyni 1 zł 10 gr.  
Od 1 karczmy w arendę puszczonej 12 gr.  
Od 1 rzemieślnika 2 gr.  
Od 4 mórg, co na nich zagrodnicy siedzą po 12 den, co czyni 2½ gr 3 den.  
Od 1 koła dziedzicznego 24 gr.

### **Viszniewo [Wiśniewo]**

Włók 8 po 20 gr, co czyni 5 zł 10 gr.  
Włók wójtowskich 2 po 20 gr, co czyni 1 zł 10 gr.

### **Udrzin [Udrzyn]**

Włók 16 po 20 gr, co czyni 10 zł 20 gr.  
Włók wójtowskich 2½ po 20 gr, co czyni 1 zł 20 gr.  
Od 1½ włóki, co na niej zagrodnicy siedzą po 20 gr, co czyni 1 zł.  
Od 3 kół, co w 3 dorocznych młynach pracują po 12 gr, co czyni 1 zł 6 gr.  
Od 1 karczmy dziedzicznej 20 gr.

### **Porządzie**

Włók 19¼ po 20 gr, co czyni 12 zł 25 gr.  
Włók wójtowskich 4 po 20 gr, co czyni 2 zł 20 gr.  
Od ¼ włóki, co na niej zagrodnicy siedzą 5 gr.  
Od 2 karczm w arendę puszczonych po 12 gr, co czyni 24 gr.

### **Poremba [Poręba]**

Włók 18 po 20 gr, co czyni 12 zł.  
Włók wójtowskich 2 po 20 gr, co czyni 1 zł 10 gr.  
Od 2 karczm w arendę puszczonych po 12 gr, co czyni 24 gr.  
Od 2 kół w młynie wodnym dziedzicznym po 24 gr, co czyni 1 zł 18 gr.  
Od 1 kowala (faber) 2 gr.

**Thurzino [Turzyn]**

Włók 28 po 20 gr i jeszcze 12 mórg po 12 den, co czyni 18 zł 28 gr.  
Włók wójtowskich 2½ po 20 gr, co czyni 1 zł 20 gr.

**Vieliathky [Wielątki]**

Włók 27½ po 20 gr, co czyni 18 zł 10 gr.  
Włók wójtowskich 4 po 20 gr, co czyni 2 zł 20 gr.  
Od ¼ włóki, co na niej zagrodnicy siedzą 5 gr.  
Od 2 karcz w arendę puszczonech po 12 gr, co czyni 24 gr.  
Od 1 kowala (faber) 2 gr.

**Nagossewo [Nagoszewo]**

Włók 18 po 20 gr, co czyni 12 zł.  
Włók wójtowskich 3 po 20 gr, co czyni 2 zł.  
Od 2 włók, co na nich zagrodnicy siedzą po 20 gr, co czyni 1 zł 10 gr.  
Od 2 karcz w arendę puszczonech, co w nich i gorzałkę palą po 15 gr, co czyni 1 zł.

**Piasieczna [Piaseczna]**

Od 1 włóki, co na nich zagrodnicy siedzą 20 gr,

**Luczki [Łączki?]**

Od ½ włóki, co na niej zagrodnicy siedzą 10 gr.

**Pliewki et Rzączcie<sup>67</sup> [Plewki i Rzańce (Żońce)]**

Od ½ włóki, co na niej zagrodnicy siedzą 10 gr.  
Od 2 kół, co w młynie dziedzicznym koło Piasecznej pracują po 24 gr, co czyni 1 zł 18 gr.  
Od 1 karczmy w arendę puszczonej 12 gr.

**Rząsznik [Rząśnik]**

Włók 15 po 20 gr, co czyni 10 zł.  
Od 1 koła dziedzicznego 24 gr.  
Od 1 karczmy w arendę puszczonej 12 gr.  
Od 2 szewców po 2 gr, co czyni 4 gr.

**Bransko [Brańsk (Brańszczyk)]**

Włók 23½ po 20 gr, co czyni 15 zł 20 gr.  
Od 1 włóki wójtowskiej 20 gr.  
Od 3 mórg, co na nich zagrodnicy siedzą po 12 den, co czyni 2 gr.  
Od 4 karcz dziedzicznych, co w nich i gorzałkę palą po 30 gr, co czyni 4 zł.  
Od 2 karcz dorocznych biskupich po 12 gr, co czyni 24 gr.  
Od szynkujących gorzałkę po 6 gr, co czyni 12 gr.  
Od 2 rzeźników po 6 gr, co czyni 12 gr.  
Od 1 przekupnia 6 gr.  
Od 3 kół, co w 3 młynach dziedzicznych pracują po 24 gr, co czyni 2 zł 12 gr.

---

<sup>67</sup> Mazowsze w II połowie XVI wieku. Część 2..., s. 214.

**Thczianka [Trzcianka]**

Włók 22 po 20 gr, co czyni 14 zł 20 gr.

Od 1 włóki wójtowskiej 20 gr.

Od 3 mórg, co na nich zagrodnicy siedzą po 12 den., co czyni 2 gr.

**Boiany advocati [Bojany wójtowie]**

Włók 8 po 20 gr, co czyni 5 zł 10 gr.

Włók osiadłych w dobrach biskupów płockich klucza wyszkowskiego wraz z włókami miejskimi Wyszkowa naliczono 298 $\frac{1}{8}$  i jeszcze 4 $\frac{1}{2}$  morgi, co czyni 196 zł 25 $\frac{1}{2}$  gr.

Kół dziedzicznych naliczono 14, co po 24 gr czyni 11 zł 6 gr.

Kół dorocznych naliczono 4, co po 12 gr czyni 1 zł 18 gr.

Karczm dziedzicznych, co w nich i piwo warzą 4, co po 30 gr czyni 4 zł.

Karczm dziedzicznych, co w nich i gorzałkę palą, ale tylko przez pół roku pracują naliczono 2, co po 15 gr czyni 1 zł.

Karczm puszczonych w naliczono arendę 14, co po 12 gr czyni 5 zł 18 gr.

Szynkujących gorzałkę naliczono 2, a ci mają dać po 6 gr czyni 12 gr.

Rzeźników naliczono 2, a ci mają dać po 6 gr, co czyni 12 gr.

Od 1 przekupnia 6 gr.

Rzemieślników naliczono, a ci mają dać po 2 gr, co czyni 18 gr.

Włók osiadłych wraz z włókami biskupów płockich naliczono w powiecie kamienieckim 1642, co po 20 gr czyni 1094 zł 20 gr.

Włók uprawianych przez szlachtę ubogą naliczono w powiecie kamienieckim 154 $\frac{1}{4}$ , co po 12 gr czyni 61 zł 21 gr.

Kół dziedzicznych naliczono w powiecie 27, co po 24 gr czyni 21 zł 18 gr.

Kół dorocznych naliczono 44 i jeszcze jedno, co przez pół roku pracuje, co po 12 gr czyni 17 zł 24 gr.

Karczm dziedzicznych naliczono 3, co po 20 gr czyni 2 zł.

Karczm dziedzicznych, co w nich i piwo warzą naliczono 6, co po 30 gr czyni 6 zł.

Karczm dziedzicznych, co w nich i piwo warzą, ale tylko przez pół roku pracują naliczono 2, co po 15 gr czyni 1 zł.

Rudnik naliczono 2, a od każdego należy się 4 zł, co czyni 8 zł.

Karczm puszczonych w arendę naliczono w całym powiecie wraz z tymi w dobrach biskupich 72, co po 12 gr czyni 27 zł 24 gr.

Szynkujących gorzałkę naliczono 17, co po 6 gr czyni 3 zł 12 gr.

Przekupniów naliczono w powiecie 6, co po 6 gr czyni 1 zł 6 gr.

Rzeźników naliczono w powiecie 6, co po 6 gr czyni 1 zł 6 gr.

Komorników oraz włóczęgów naliczono w wioskach powiatu 31, co po 6 gr czyni 6 zł 6 gr.

Szyper 1 dać ma 12 gr.

Rzemieślników wiejskich naliczony 87, co po 2 gr czyni 5 zł 24 gr.

W mieście Kamieniec szosu 20 zł.

W mieście Kamieniec szosu 8 zł

Od 308 warów piwa uwarzonego w Kamieńczyku po 2 gr, co czyni 20 zł 16 gr czopowego.

Od 260 warów piwa uwarzonego w Wyszkanie po 3 gr, co czyni 26 zł czopowego.

Od 90 warów piwa uwarzonego w Długosiodle po 2 gr, co czyni 6 zł czopowego.  
 W Kamieńczuku i Wyszkowie naliczono 11 kotłów gorzałczanych, co po 24 gr czyni 8 zł 24 gr.  
 Kupczących i komorników naliczono 62, co po 12 gr czyni 24 zł 24 gr.  
 Rybaków naliczono 4, co po 12 gr czyni 1 zł 18 gr.  
 Rzemieślników co dać mają po 4 gr, naliczono 82, co czyni 11 zł 18 gr.  
 Mieszczanie spławili do Gdańska 98 łasztów zboża, co po 5 gr czyni 16 zł 10 gr.

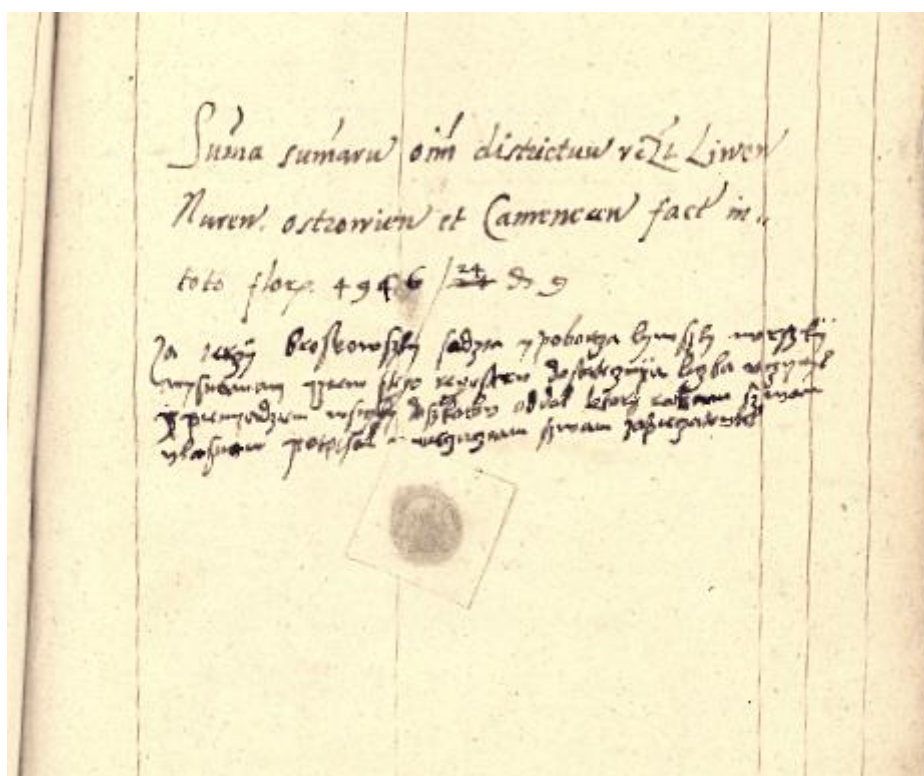
**W sumie z należy się powiatu kamienieckiego 1401 zł 7 gr.**

**Z powiatu liwskiego 1163 zł 25½ gr.**

**Z powiatu nurskiego wraz dobrami biskupimi 1877 zł 29 gr.**

**Z powiatu ostrowskiego 516 zł 29 gr.**

**RAZEM Z TYCH CZTERECH POWIATÓW 4946 ZŁ 24 GR.**



Ilustracja 14. Karta podsumowująca wyniki poboru 1663 r. w powiatach ziemi nurskiej oraz powiecie liwskim (ziemia liwska składała się z jednego powiatu, a starosta był w tym czasie wspólny liwsko-kamieniecki)<sup>68</sup>.

<sup>68</sup> Rejestry poborowe woj. mazowieckiego..., k. 409.

## BIBLIOGRAFIA

- Baliński Michał, *Pisma historyczne*, Warszawa : nakładem G. Sennewalda, 1843.
- Barwicka-Makuła Aleksandra, *Ksiądz Stanisław Fogelweder jako kanclerz królowej Anny, żony Zygmunta III Wazy*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2021, T. 27, s. 161-177.
- Besala Jerzy, *Zygmunt August I jego żony : studium historyczno-obyczajowe*, Poznań : Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2015.
- Bujak Franciszek, *Studia geograficzno-historyczne*, Kraków : nakład Gebethnera i Wolffa, 1925.
- Ceremonie przeprowadzeniu ciała Jego Królewskiej Mości s Thikoczina do pogrzebu thim sposobem ssą odprawowane*, „Pamiętnik Sandomierski” 1830, T. 2, s. 441-447.
- Cynarski Stanisław, *Zygmunt August*, Wrocław : Zakład Naukowy im. Ossolińskich, 1988.
- Dworakowski Stanisław, *Na marginesie legendy o Twardowskim*, „Kurier Literacko-Naukowy” (dodatek do Ilustrowanego Kuriera Codziennego, nr 343 z 11 grudnia 1933 r.
- Gloger Zygmunt, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa : Wiedza Powszechna, 1972.
- Januszek-Sieradzka Agnieszka, „*A teraz ostatek srebra i kredens pozłocisty wezmą*”, czyli o finansowaniu pogrzebu króla Zygmunta Augusta, [w:] *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie władców w danej Polsce*, red. naukowa Hanna Rajfura Patrycja Szwedo, Barbara Świadek, Marek Walczak, Piotr Węclowski, Warszawa : Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2021, s. 124-141.
- Januszek-Sieradzka Agnieszka, *Śmierć i pompa funebris króla Zygmunta II Augusta*, Warszawa, Instytut De Republica, 2022.
- Jasienica Paweł, *Ostatnia z rodu*, Warszawa : Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, 1965.
- Jasienica Paweł, *Polska Jagiellonów*, Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1975.
- Mazowsze w II połowie XVI wieku. Część 2 – komentarz indeksy*, pod red. Władysława Pałuckiego, Warszawa : Polskie Wydawnictwa Naukowe, 1973.
- Morawski Kazimierz, *Andrzej Patrycy Nidecki – jego życie i dzieła*, Kraków : Wydanie Akademii Umiejętności, 1884.
- Orzelski Świętosław, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro czyli Dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do roku 1576*, Petersburg i Mohylew : nakładem Bolesława Maurycego Wolffa, 1856-1858.
- Przeździecki Aleksander, *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta Królów Polskich*, Kraków : Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1868.
- Relacje nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. 1-2, współtwórca Erazm Rybaczewski, Berlin : Księgarnia B. Behra, 1864.
- Tomczak Andrzej, *Walenty Dembiński, kanclerz egzekucji (ok. 1504-1584)*, Łódź, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1963.

Wójcicki Kazimierz Władysław, *Twardowski czarnoksiężnik*, „Kłosa”, nr 334 z 23 listopada 1871 r

#### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Kartoteka Słownika Historyczno-Geograficznego Mazowsza w Średniowieczu, oprac. zespół pod kierunkiem Adama Wolffa, Pracownia Atlasu Historycznego Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk.

Rejestry poborowe woj. mazowieckiego 1494-1580, sygn. 1/7/0/3/38, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.

Sumptus Funeris et sepulture Serenissimi et Poltentissimi Principis Dom. Dom. Sigismundi Augusti Dei gratia Regis Poloniae Magni Ducis Litwaniae Russiae Masoviae Samogitiae Liwoniae etc. Domini et heredis, Cracoviae [...] in a. 1574 celebrati, sygn. 9789/II, Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu.

#### ILUSTRACJA WYRÓŻNIAJĄCA ARTYKUŁ

Jan Matejko, *Śmierć Zygmunta Augusta w Knyszynie w 1572 r.*, olej na desce 1886, w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Źródło: Cyfrowe Muzeum Narodowe w Warszawie [cyfrowe.mnw.art.pl](http://cyfrowe.mnw.art.pl).